

Tesla Roadster może rozbić się o Ziemię

27 maja 2024

Mało kto o tym pamięta, ale sześć lat temu ekscentryczny miliarder Elon Musk wysłał w przestrzeń kosmiczną swój własny samochód. Ten wyjątkowy pojazd, który do dziś niezmordowanie przemierza kosmos, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli nowej ery w podboju przestrzeni kosmicznej.



Samochód Elona Muska, Tesla Roadster, został wystrzelony w przestrzeń kosmiczną w lutym 2018 roku na szczycie rakiety Falcon Heavy. Był to pierwszy w historii orbitalny lot tej potężnej rakiety. W sektorze kosmicznym przyjęło się, że przy pierwszym locie testowym nowej rakiety nie umieszcza się faktycznego ładunku, który miałby trafić na orbitę. Zamiast tego używa się tzw. „ładunku zastępczego”, którym często bywa betonowy blok. Jednak SpaceX, firma Elona Muska, postanowiła zrobić coś zupełnie wyjątkowego – zamiast standardowego ładunku, na pokładzie rakiety umieszczono należącą wcześniej do samego Muska Teslę Roadster.

Było to prawdziwe marketingowe arcydzieło. Zwykły start nowej rakiety zamienił się w prawdziwe widowisko, w którym po starcie na obserwatorów czekały jeszcze dodatkowe atrakcje – otwarcie osłony ładunku i obraz z kamery zainstalowanej na masce samochodu, przesyłany na żywo na Ziemię. Widok „astronauty” siedzącego za kierownicą samochodu znajdującego się w przestrzeni kosmicznej, z oddalającą się w tle Ziemią, był prawdziwie niezwykły.

Fakt, że na wyświetlaczu radia w samochodzie widoczny był napis „Don't panic”, a z głośników leciał utwór „Space

Oddity” Davida Bowiego, sprawił, że wydarzenie to przeszło do annałów wciąż raczkującego marketingu kosmicznego.

Mimo początkowego zainteresowania, z czasem powoli zaczęliśmy zapominać o tej kosmicznej Tesli. Jednak samochód Elona Muska nadal przemieszcza się w przestrzeni kosmicznej po eliptycznej orbicie przecinającej orbity Ziemi i Marsa. Wszystko wskazuje, że na przestrzeni ostatnich sześciu lat czterokrotnie okrążył już Słońce, swobodnie wirując wokół własnej osi.

To oczywiście rodzi pytanie – czy istnieje ryzyko, że ta kosmiczna Tesla uderzy w jedną z planet, a konkretnie w Ziemię? Wbrew pozorom, kierowca tej „kosmicznej” Tesli może spokojnie kontynuować swoją podróż. Owszem, ryzyko zderzenia z Ziemią istnieje, ale jest praktycznie pomijalne w najbliższym czasie. Naukowcy, przyglądając się trajektorii lotu Tesli, potraktowali ją dokładnie tak samo jak planetoidy zbliżające się do Ziemi, a dla których regularnie wykonuje się analizy i szacuje możliwość kolizji.

Według tych analiz samochód Elona Muska odwiedzi Ziemię już (w skali kosmicznej) w 2047 roku, ale przeleci wtedy w odległości około 5 milionów kilometrów od naszej planety, więc ryzyko zdarzenia przy tym przelocie jest znikome. Co będzie w dalszej przyszłości? Tego nie sposób ocenić, bowiem długoterminowe prognozowanie trajektorii lotu ciał niebieskich w Układzie Słonecznym jest niezwykle trudne. Powtarzające się przeloty w pobliżu Marsa i Ziemi wprowadzą nieprzewidywalne obecnie zmiany do trajektorii lotu Tesli.

Jednak naukowcy przeprowadzili symulacje komputerowe, na podstawie których określili statystyczne prawdopodobieństwo zderzenia z planetami Układu Słonecznego. Wynika z nich, że szansa na uderzenie Tesli w Ziemię wynosi 22 procent, a szansa kolizji z Wenus czy ze Słońcem – 12 procent.

Choć jest to duże prawdopodobieństwo, to należy pamiętać, że dotyczy ono skali milionów lat. Póki co zatem ludzkość nie

powinna przejmować się ryzykiem wejścia czerwonego roadstera w atmosferę ziemską. Znacznie lepiej skupić się na zapewnieniu istnienia życia na Ziemi do czasu, kiedy faktycznie do tego zderzenia dojdzie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl